

(Il Tempo - E.Menghi) Real Madryt przegonił Romę. Tym razem nie na boisku, ale na rynku: w Hiszpanii podają wiadomość o rychłym porozumieniu z dyrektorem sportowym Monchim, który spotkał się już z Florentino Perezem, który ma zamiar przebudować klub, powierzając go doświadczonemu dyrektorowi, który znajduje się na wylocie z Sevilli.

Monchi prześlizguje się obok tematu (*"to nie moment na rozmawianie o tym"*, powiedział wczoraj odnośnie ewentualnego przybycia do Serie A), ale podpis z Realem wydaje się być bardzo blisko i na drodze do Trigorii pojawia się ogromny głaz: pokonanie konkurencji Los Blancos wydaje się niemożliwe. W oczekiwaniu na odkrycie sprawy Roma liczy cały czas na Massarę i jest gotowa postawić na niego również w przyszłym sezonie. *"Przejście Monciego do Romy było pewne, ale pojawienie się Realu sparaliżowało wszystko"*, pisze Sport.es.

Zimny prysznic nie wydaje się ochładzać za mocno Trigorii, gdzie wczoraj Giallorossi trenowali, aby przygotować się do meczu z Lyonem i stracili jeden element: Bruno Peres narzekał na naciągnięcie zginacza lewego uda, dziś przejdzie badania i pojawi się najwyżej na ławce, mimo że sam jest przekonany, że uda mu się zagrać. El Shaarawy na całym skrzydle, Juan Jesus i Mario Rui to alternatywy z Palmierim przesuniętym na prawą stronę. Perotti wrócił do grupy, zostanie powołany, ale koszulki w ataku mają zapewnione Salah, Nainggolan i Dzeko.

Autor: abruzzo